

Wychodzi codziennie 2. razy o godz. 7. rano, i o 3. popoł. wyjąwszy po niedzielach i dniach poświęconych rano.

Przedpłata wynosi:
w Warszawie 1 zł. 75 centów
w innych miastach 1 zł. 50 centów

Z przesyłką pocztową:
w państwie austriackim 3 zł. — ct.
do Prus i Rosji niemieckiej 3 zł. 15 gr.
do Anglii i Francji 3 zł. 25 gr.
do Włoch 3 zł. 50 gr.
do Belgii i Szwajcarii 3 zł. — ct.
do Turcji i krajów nadmorskich 4 zł. — ct.

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłata i ogłoszenia prywatne

We LWOWIE: Biuro Administracji „Gazety Narodowej” przy ulicy Nowej, pod liczbą 251. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czeska w rynku. W PRAGU: na całej Francji i Anglii jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIE-DNIU: p. Hasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. I. A. Oppel, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Hasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobny druk, oprócz opłaty stałej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopłacone nie są przyjmowane.

Manuskrypty drobne nie są wracane, lecz są wycenione.

Lwów d. 17. listopada.

(Odpowiedź organowi ministerjalnemu. — Sprawy bieżące. — Cesarz a honwiedzi.)

Dr. Sturm, któremu komisja adresowa Izby posłów poruciła wypracowanie projektu adresu, miał go przedłożyć na wczorajszym posiedzeniu komisji. O posiedzeniu jej z d. 12. dodaje *Stary Fremdbl.* następującą wiadomość i uwagę: „Jednymyślnie donoszą nam z różnych stron, że sejsja między centralistyczną a autonomizującą frakcją stronnictwa wiernokonstytucyjnego w sprawie rezolucji galicyjskiej jawnie występuje. My zrobimy tylko tę uwagę, że położenie zewnętrzne sprzyja rozwiązaniu sprawy galicyjskiej. Wystąpienie Moskwy musi Polaków skłonić do umiarkowania i ogłębności, gdyż muszą przede wszystkim, że wobec groźnego stanowiska Moskwy potrzebne jest wzmożenie Austrii. Jeżeli stronnictwo wiernokonstytucyjne posiada takt polityczny, to skoryguje z nastrojami się chwili.”

Ministerjalny organ popiełnił już niemało śmieszności, ale trudno mu o większą jak powyższą. Jeżeli stanowisko Moskwy jest groźne, to Austrija niechaj da pokój rezolucji galicyjskiej, a to dlatego, że nie będzie czasu przedłożyć ją Radzie państwa, bo poprzedzając zwolnić potrzeba delegację, i zbroić się na wszystkich punktach. W ogóle, my sprawę naszej rezolucji wiążemy solidarnie z ewentualnymi rezultatami nadchodzącego zebrańsja delegacji wspólnych. Jeżeli delegacja będzie w stanie sprowadzić politykę zagraniczną Austrii na tory rozumne, honorowe, jeżeli zdołała przeprowadzić taką reorganizację zbrojnych sił monarchii, iżby statycznie i dynamicznie mogły skutecznie stać się opór sąsiadom, być dostateczną dla monarchii zastoną, iżby ta mogła zajmować się spokojnie swoim rozwojem materialnym i politycznym, wtedy pomyślnie załatwienie sprawy galicyjskiej będzie cennym dla nas darem, bo będzie można z niego zbierać owoce. Jeżeli zaś nie nastąpią powyższe dwa warunki, wtedy nie tylko nadanie całej rezolucji, ale nawet jej rozszerzenie aż do kresów samoistności będzie dziełem, zależącym nie od państwa, nie od nas, ale od Berlina i Petersburga.

Jeżeli zresztą wzywa się Polaków do wzmacniania Austrii wobec Moskwy, to my odpowiedzieć musimy, że wzmacniać możemy Austrię wtedy, gdy sami będziemy wzmożeni. Ale gdy w dzisiejszym, niby przymusowym dla nas położeniu, organ ministerjalny wzywa nas do umiarkowania i ogłębności, a centralistów do wyzykiwania naszej kłopotliwej opozycji: to już nie jest niechęć, a raczej naiwność, albo z gruntu przewrotność. Wyzykiwalicie nas lat 99 — i czy wyszło to wam na użytek? Wyzykiwanie nas dało — a zginiecie, i nikt nawet nie położy na waszym nagrobku napisu b. norowego!

Nas nie straszy możliwość wybuchu wojny wschodniej. Albo zwycięży Moskwa — to wtedy co najgorsze, przemieńmy poddaństwo: z poddanych niemieckich staniami się poddani Moskwy — i jeśli nas nie zjadła kultura i potęga niemiecka, to tem mniej zje moskiewska. Albo Moskwa upadnie, a wtedy przyjdzie na porządek dzienny coś donioslejszego, jak rezolucja galicyjska.

Zastanawia nas, że w chwili, gdy najzaciętsze organa centralistyczne dowodzą, iż sprawa galicyjska straciła zewnętrzną cechę, nagle organ ministerjalny, ugodowy, ni w pigę ni w dziewięć, bez dowodów występuje z wręcz przeciwnym zdaniem!

Podniesiona powyżej uwaga organu ministerjalnego, nie sprawia nam żadnego bólu głowy; dziwić się tylko możemy, że w chwili dla ministerium niezawodnie krytycznej, słuchając jego w podobny sposób drażnią, i w której jedynie na jakąś taką liczyć może sympatię i pomoc. Ale już widać kłopoty ciężkie na wszystkich bez wyjątku ministrach austriackich.

Centraliści udają, że wierzą w zupełne obalenie gabinetu, a Hasnerowski *N. Fremdbl.* ogłasza nawet nową listę ministerjalną, na której stoją: Karol Auersperg, Schmerling, Lasser, Herbst, Kubeček, Banhans, Unger, Arneth. Byłoby to gabinet, złożony z osób, które się odznaczyły to teobórzstwem, to intrygantwem, to odszczepieństwem politycznym. Podobne są sobie z braku talentu, buty germańskie i nienawistne wszystkich ludów Austrii. Ale gdzie Giskra, Hasner, Rechbauer? Gdzie w ogóle choćby niemiecki liberalizm między tymi awanturkami politycznymi, z których jedni wpędzili państwo w przepaść! Gdzie choć jaki taki Austrjak między nimi?

Już poniedziałkowy *Vaterland* donosił, że gabinet zamysłła zażądać, aby w piątek przedsiębrano wybory do delegacji wspólnych, a więc przed załatwieniem adresu. Tegoż dnia podała tę wiadomość *Tagespresse*, i nazajutrz ją potwierdza, z tym dodatkiem, że jutro ma być w obu Izbach postawiony w tym celu wniosek rządowy, i że jeśliby może przystąpiła na to Izba panów, to w Izbie posłów trzeba byłoby użyć niepospolitego przekonywania argumentów, aby ją do tego nakłonić, że jednak rząd ma już przygotowane takie argumenty.

Stychać, że klub prawego centrum u-

chwalili wziąć udział w rozprawach adresowych, wszelako nie w głosowaniu, gdyż niezawodnie zbyt będzie sprzeczny z zasadami klubu.

Wywarło pewną sensację, że dr. Maassen, profesor teologii w Gracu, najzdolniejszy członek frakcji federalistyczno-klerykalnej, poseł styryjski, ale do Rady państwa nie wybrany, wystąpił ze stowarzyszenia katolickiego. Przyezyna nie jest dokładnie wiadoma; zdaje się, że dr. Maassen nie jest zwolennikiem nieomyślności papieżkiej. Klerykały wzywają go, aby złożył mandat do sejmku. Na tydzień przedtem stowarzyszenie katolickie Wyższej Austrii rozbiło się na dwa koła.

Półrządowy *Prager Abendblatt* ciągle jeszcze przemawia za ugodą, i karci deklarantów, że z ich przyezyną ugodą nie przychodzi do skutku. Powiada, że byłoby Ozei nie stawiali warunków, od których oświadczają z góry, że w niczem nie odstąpią, ugodą byłaby skończona, bo tak rząd jak wiernokonstytucyjni byli i są gotowi do znacznych ustępstw. Co do rządu obecnego, wątpić nie można, ale co do wiernokonstytucyjnych, jest to młoda. Ale na co się przyda to przypisanie do Czechów dzisiaj, gdy wywołanie kwestji wschodniej widocznie daje im otuchy, i w organach swoich z nie-małym zadowoleniem szyszą z kłopotów i niedołatwa Austrii.

Nie w niedzielę, ale w poniedziałek odbyła się w Wiedniu walna narada ministerjum wspólnego pod przewodnictwem cesarza i przy udziale pp. Potockiego i Andrassego.

Tagespresse donosi z Pesztu, że listę wielkiego awansu honwiedów, ztamtąd cesarzowi do zatwierdzenia posłana, zwrócono z tą uwagą, że za mało w niej uwzględniono oficerów honwiedów z r. 1848 i 1849.

Z Rady państwa.

(Dokończenie)

6. Najjaśniejszy Panie! Izba panów ma to przekonanie, iż odgdy istnieje, wiernie oddawała myśli, dobrobyt i potęgę państwa na celu mające, w duchu mowy tronowej; niemniej jednak może z spokojem także zwracać uwagę i na to, iż w prawodawczym współdziałaniu z Izba deputowanych w każdym czasie, a szczególnie przy rewizji konstytucji, okazała należyta wyrozumiałość dla życia krajów i części państwa, tudzież względność, dochodzącą do zaparcia się siebie. W tym samym kierunku, i z takim samym poczuciem obowiązku opierać się będą i następne jej działania na tych zasadniczych ustawach państwowych, które za sankcją W. c. k. Mości stały się nieetykalną podstawą naszego publicznego prawa, i same w sobie zawierają środki i drogi do dalszego odpowiedniego czasowi rozwoju. Zabezpieczanie nadal i wzmacnianie tych już danych podstaw, wymaga ciągłej pieczołowitości, najrozsławniejszej uwagi i dozoru, przedewszystkiem zaś żywej i pełnej otuchy zgodności, pomiędzy świadomym swych obywatelskich praw i obowiązków ludem, a trafnie pojmującym swoje zadanie i cel onego rządu.

Takimże rządowi podaje duch i siła ustaw drogi do trwałego i skutecznego stawiania czoła wszelkim dążnościom partykularnym i antagonizmowi przeciw prawnemu bytowi i utrwaleniu konstytucji, i przeciw centralnej władzy państwa, tudzież do stanowczego i energicznego odrzucenia przeciwnych prawu uroszczeń. Ale też energiczne sprawowanie i przeprowadzenie tej na posadzie liberalnej spoczywającej konstytucji, jest zarazem najpewniejszym przedmurzem poręczonej nią wolności obywatelskiej i narodowego równoprawienia.

7. Izba panów miała po kilkakroć sposobność, a mianowicie w ostatnim swym pokorniejszym adresie, dać wyraz tym swym poglądom i przekonaniom; zaśże od tego czasu wypadki i nabyte doświadczenia nie są wcale tego rodzaju, by takowemu zachwiał zdołały. Gdyż nie możemy pominąć przykrego spostrzeżenia, iż od czasu zamknięcia ostatniej sejsji, zuchwale nieposłuszeństwo istniejącym ustawom i prawom, rozdział między stronnictwami i plemionami, opór konstytucyjnym instytucjom, jako też dążności ku osłabieniu spójni państwowej, wzrastające w rozmiarach srodze niepokojących, i w coraz rozleglejszych kołach aż do samych posad społeczeństwa państwowego, obecnie doprowadziły do stanu, którego przypuszczalnym wynikiem, jeżeli się temu nie zapobiegnie we właściwym czasie i właściwymi środkami, będzie tylko sparaliżowanie władzy państwowej na zewnątrz i anarchiczny rozkład wewnątrz.

Chwiejny grunt uprzejmości i pobłażliwości wobec najrozmaitszych i najprzeczniejszych wymagań partykularystów, nie jest przydatny do wzmożenia podstaw porządkowanego bytu państwowego, ale przeciwnie samolubne zachcianki odrębności, jak do świadczenie przekonywa, spotęguje aż do nienasyceń. Pomyślnie zaś i potęgę państwa nie będą zapewnione, jeżeli całość będzie podporządkowana częściom, i ustąpi im swych zwierzchnich atrybucji władzy; owszem kraje i ludy, których odrębne potrzeby sownie są w konstytucji uwzględnione, powinny w końcu i stanowczo pomiędzy

warunkami swego zadowolenia, postawić także w pierwszym rzędzie potrzeby ogółu, pomyślność i siłę całości państwowej.

8. Nie zapożyczamy trudności obecnego położenia rzeczy, lecz zdaniem naszym, zostały one nawet powiększone ostatnimi czasami przez wkroczenie na tory, na które wstąpiło. Ładajakie zachowywanie formy zewnętrznej, samo przez się nie może wystarczyć; przeciwnie, może ono zawierać w sobie niebezpieczną igraszkę z poczuciem prawa ludu, jeżeli kryjąca się pod złudną formą zewnętrzną akcja kwestionuje byt istniejącego porządku prawnego, i pozwala przeziierać zamiarowi ponownej zmiany tych pozytywnych postanowień na korzyść nieuprawnionych lub przynajmniej wątpliwych pretensji. Izba panów już niejednokrotnie podnosiła swój głos ostrzegający przeciwko wzmiarkowanemu kierunkowi. I teraz więc może ona szukać ratunku tylko na gruncie rzetelnej, ściślej i jasnej legalności, co z dniem każdym staje się rzeczą coraz bardziej nagłą, ale też i coraz trudniejszą, w miarę, jak ten grunt się niweczy. Tylko naród, który jest przyzwyczajony w organach państwa widzieć najwłaściwszych orędowników i najbaczniejszych strażników prawa i ustawy, będzie sam szanował i cenił prawo i ustawę.

9. Wobec wielkiej grozy położenia rzeczy i wzmagających się z dniem każdym zawikłank. Izba panów spełnia nakazany sobie stanowiskiem swoim obowiązek, jeżeli i teraz z uszanowaniem i otwartością wyjawia swoje zasady, których zawsze się trzymała.

10. Wierna literze i duchowi konstytucji Izba panów i w tej sejsji poświęci swoją wytrwałą pracę zadaniom, jakie załatwić wypadnie. W tym duchu też przedsięwzięcie wybory do delegacji, nie zapominając przytem o zwiększonym znaczeniu, jakiego nabiera traktowanie spraw wspólnych w obecnych okolicznościach.

11. Również zwrócimy całą naszą uwagę na uporządkowanie tych stosunków kościoła katolickiego do władzy rządowej, których uregulowanie w drodze prawodawczej dawno już było potrzebnym z powodu luk i sprzeczności, zachodzących jeszcze w prawodawstwie, a teraz po niedawnym rozwiązaniu zawartej ze stolicą apostołską konwencji stało się nieodzownym.

12. Niemniejżamy też posunąć naprzód wykonanie toczących się od dawna prawodawczych robót na polu procedury cywilnej, kodeksu karnego i procedury karnej, o ile starczy na to czasu. Przytem niechaj nam wolno będzie oświadczyć, że arcy pożądanym jest powtórne przedłożenie projektu do ustawy o księgach gruntowych, aby konstytucyjnie traktowanie tej ważnej sprawy jak najprędzej zostało ukończone. W pożytecznym załatwieniu wszystkich tych zadań upatrujemy zaspokojenie nagłych postulatów światła i odpowiedniego duchowi czasu sądownictwa.

13. Z radością wita Izba panów zapowiedziany projekt ustawy, zapewniającej także naszym uniwersytetom reformy, odpowiednie obecnemu stanowi umiejętności i publicznego wychowania; zdaniem naszym bowiem, spotęgowanie pielegnowanie umiejętności i wykształcenia ducha jest najwłaściwszym i najblubniejszym drogowskazem, iż nie ustajemy w rywalizacji z innymi państwami kulturowymi.

14. Przy starannem zbadaniu preliminarza państwowego na rok przyszły będziemy z obowiązku pamiętali o powinnych dla opodatkowanego względach i usilnie zajmujemy się załatwieniem kwestji, przez którą z swej strony także prawodawstwo dąży do zachęcenia podnoszącego się raźnie gospodarstwa publicznego i podniesienia materialnego dobrobytu.

15. Niemniejżamy też starannie zajmujemy się konstytucyjnym traktowaniem rozporządzeń, dla nagłości sprawy w drodze administracyjnej wydanych.

Zachęca nas niezmieniem dla Rady państwa zaufaniem cesarskiem, Izba panów przy podjęciu nanowu prac swoich przepełniona będzie patriotyzmem, i duchem umiarkowania i sprawiedliwości, do którego niepołonie odzywają się łaskawe wyrazy najw. mowy tronowej. Przedewszystkiem zaś, stojąc przy wznowienie i rozległej idei państwowej, Izba panów uznaje ją za ognisko tej jednności, która daje siłę i potęgę, a oraz za grunt, na którym się zbiegają wszystkie tory do zaszczytu, dobrobytu i wolności tak pojedynczą jednostką jak ogół prowadzić zdolne.

Oby Bóg błogosławił i strzegł Austrię oby Bóg błogosławił i zachował W. c. k. Mość!

Schmerling przewodniczący, Antoni Auersperg sprawozdawca.

Umizgi Moskwy do Słowian i Węgrów.

W chwili, gdy car przygotowuje wyprawę wojenną na Wschód, dziennikarstwo moskiewskie spieszy mu usunąć wszelkie przeszkody, jakie stoją na drodze do powodzeń, a w tym celu na nowo midrzyć się poczyną do ludów

w sąsiedztwie przemieszkujących, chcąc ich fałszywą obietnicą w pole wyprowadzić.

Polakożerczy *Głos* w nr. 299. w artykule pod tytułem: „Wpływ prusko-francuskiej wojny na rządy i narodowości składające Austriacko-Węgierską monarchię”, daje tego dowód. Krajewskoj pojmuje, iż Austrija na wystąpienie Moskwy patrzeć obojętnie nie może, rozumie, iż w powzięciu decyzji rządu państwa Habsburgów, Węgry poważnie zajmą stanowisko, ując ich przeto dla siebie uważa za rzecz konieczności. Wiadomo zaś, że redaktorowie *Głosu* w bezczelności i fałszach przewyższają innych publicystów moskiewskich, w wspomnianym też artykule przy pośrednictwie tych przymiotów dążą do celu powziętego.

Organ nihilistów w obszernym wywodzie przedstawia fakt niezaprzeczonej, iż zwycięstwo Prusaków szkodliwie oddziało na narodowości nie-niemieckie do składu Austrii zaliczone, rozzuchwalone bowiem Niemcy ucisk względem nich wzmożę. Dawne porozumienie Niemców z Węgrami utraci dziś dla nich dotychczasowe znaczenie, a z tych powodów *Głos* ubolewa, iż dotąd Węgry nieprzyjaźnie byli dla Moskwy usposobieni, i wraz z austriackimi Niemcami wspólnego widzieli w niej nieprzyjaciela. „Czyż Węgry — mówi on — sądzą, iż Niemcy będą z nimi w czemś kępować się, gdy przestaną im być potrzebni. Czy Węgry sądzą, że ustępstwa zrobione im przez cesarza w chwili niebezpieczeństwa i nie-szczęście Austrii będą rozszerzone wtedy, gdy dawny jej nieprzyjaciel staje się obecnie jej państwem, kiedy cesarz austriacki zostaje wasalem niemieckiego Imperjum i przywódcą siły tegoż i wpływów na Wschodzie? Wtedy to przekonają się oni jak nierozważnie postąpili sobie, wiążąc losy swe z łaskami niemieckiej ręki przewrotnej i grabieżnej, wtedy to oni pojąć zmuszeni będą, że ich przyszłość o wiele bezpieczniejszą jest wśród Słowian, (rozumiały autor zapewne przez to Moskwę), których bez słusności posiadają o posiadłość panowania nad obcymi narodami i chęć odebrania innym swobody. Czyż Węgry są w stanie w swej przeszłości przypomnieć, jaką krzywdę lub urazę doznała od Słowian? (Moskwa identyfikując się z Słowianami, widocznie zapomina o roku 1848 i 1849, że pomijamy inne, choć to tak świeże jeszcze data.) Czyż Słowianie w towarzystwie z Węgrami nie wojowali wspólnie w ciągu wieków przeciwko Turkom i Germanom? Czy ich dawni królowie nie znajdowali się w ciągłym pokrewieństwie i stosunkach z Czechami, Polakami, Serbami i Moskalami?.. Dla czegoż więc skłamali oni później woli św. Stefana i zniechęcili przeciwko sobie te narody, których interesu jak najwięcej z ich interesami solidaryzowały się?

„Czy Moskwa kiedykolwiek dała choćby jak najmniejszy powód swojemu licznym narodowościom skarżyć się na nietolerancję moskiewskiego plemienia? I czyż nie grzeszy ona przeciwnie drugą ostatecznością, t. j. zbytnią uległością dla obcych u niej zamieszkujących? Czyż nasi Finlandczycy nie posiadają wszelkich warunków administracyjnej niezawisłości? Zapewne zwrócić uwagę naszą na Polaków? Lecz Moskwa i im nigdy nie odmawiała prawa do prowincjonalnej autonomii, ba nawet przygotowywała im zwrot niezawisłości zupełnej (pod Aleksandrem I.) A możemy najszczerzej zapewnić, że i w przyszłości Moskwa nie będzie w konieczności ani chęci moskiewskich Polaków, zamieszkających w etnograficznych granicach ich narodowości (!) jeżeli tylko będzie miała dowód żywotności i zdolności tego narodu do samorządu. Dalej skarży się *Głos* na ucisk, jakiego doznaje narodowość moskiewska od innych.

„Każdy — są słowa Krajewskowo — Moskal, Czech, Słowak, Serb, Bułgar, Rumun, Węgier, Albańczyk, Grek, Niemiec, Turek, każdy będąc u siebie, ma prawo na jak najszerszą wewnętrzną autonomię, w tym stopniu jedynie ograniczoną, aby uchylić pożądlności jednego na prawa drugiego i zapewnić bezpieczeństwo przed wrogiem zewnętrznym. Oto program polityczny panslawizmu.”

Nareszcie więc mamy program dążeń panslawistycznych, postawiony przez ultrasów moskiewskich, rozumie się pisany dla tych, których w sieci niewoli chce się ułowić — niepodobna nam zbijać bezsensowno jakiego motywu zawierają, bo to praca bezpożyteczna, wystarcza więc nam ta okoliczność do podjęcia, iż *Głos* chcąc swem wystąpieniem zjednać Węgrów, Rumunów i Słowian, których widocznie przy rozbiroze Austrii, Moskwa zabrać dla siebie zamierza, czuł obowiązkiem sam z góry tłumaczyć się z postępowania Moskwy z Polską, a na usprawiedliwienie tego przytoczył dziecinne rezonowanie, iż broni się ona przed uciskiem Polaków —

dalej zaznaczyć wypadek, iż mieszkańców Litwy i Rusi nazywa wprost Moskalami, a ztąd tworzy sobie prawo mordowania tych, co tam zamieszkują, nie wyrzekli się swego pochodzenia polskiego. Polskę zaś sprowadza do rozmiarów jak najszczuplejszych i gotów tej części przyznać „prawo do prowincjonalnej autonomii”, t. j. że może ona otrzymać pewną odrębność, ale liczyć się będzie za prowincję należąca do Moskwy — taką przyszłość gotowe jest nam wyznaczyć stronnictwo nihilistyczne, nim to jednak nastąpi, *Głos* lekceważąc swą obietnicę, wzywa bezustannie rząd carski o pospieszne wzmożenie tak zwanego przez Moskwę „Prywiskawo kraja”, tj. owej części Polski, którą gotów uposażyć w „prowincjonalną autonomię”.

Kończąc swój artykuł, *Głos* wyraża przekonanie, iż Węgry, Rumuni i inne narody nie-niemieckie po wojnie prusko-francuskiej odwrócą się od Niemców a przejdą na stronę przodownicą Słowiańszczyzny. Cieszy się on już postępowaniem skrajnej lewicy węgierskiej, która ten zwrot zaznacza, a wreście z głosów pism różnych ludów słowiańskich a między temi i polskich, widząc w nich dążność do panslawizmu przez Moskwę fortytowanego. Nie roz-bieramy o ile wnioski *Głosu* pod tym względem są sprawiedliwe, pewni jednak jesteśmy, iż jak nikczemne postępowanie carskiego rządu, tak i głosy podobne do odezwy Krajewskowo nie wielu przysporzą Moskalom istotnych przyjaciół, a najmniej z pomiędzy Węgrów, do których rozbiegane wezwanie jest głównie wystosowanem.

Przegląd polityczny.

Staats Anzeiger pruski ogłasza następujący okólnik kancлера Związku niemieckiego, hr. Bismarka, do posłów tego Związku za granicą o swojej rozmowie z Tiersem w Wersalu:

Wersal, 8. listopada 1870.

JWPan wiadomo, że p. Thiers wyraził życzenie udania się do głównej kwatery, celem prowadzenia układów, a to za poprzednim porozumieniem się z różnymi członkami rządu obrony narodowej w Tours i w Paryżu. Z rozkazu króla J.Mści oświadczyłem gotowość do takiej rozmowy, a p. Thiers otrzymał pozwolenie udania się naprzód d. 30 z. m. do Paryża, skąd d. 31 z. m. wrócił do głównej kwatery.

Ze dyplomata tak znakomity i z taką znajomością spraw, jak p. Thiers, przyjął pełnomocnictwo rządu pruskiego, to kazalo mi spodziewać się, iż będą nam robione propozycje, dające się przyjąć, i przywróceniu pokoju przychylnie. Przyjąłem p. Thiersa z poważaniem i uprzejmością, na jakie jego znakomita osobistość, pomijawszy nawet dawniejsze nasze stosunki, najuprzejmiej zasługiwała. P. Thiers oświadczył, że Francja idąc za życzeniem państw neutralnych, gotowa będzie układać się o rozejm.

JKMś wobec tego oświadczenia miał do rozważenia, że każdy rozum sam przez siebie sprowadza te dla Niemiec niekorzystne, z jakimi połączone jest dla armii, której zaopatrywanie polega na dostawach z daleka ściąganych, wszelkie przedłużanie kampanii. Oprócz tego zawierając rozejm, przyjmujemy na siebie obowiązek zatrzymaniu na miejscu całego ogromu wojsk niemieckich, mogących być po kapitulacji Metz użytemi, to jest na stanowiskach, które zajmowały w dniu pod-

pisania, a tym sposobem zrzekamy się zajęć dalszych ziem nieprzyjacielskich, które dalyby się okonnie obsadzić bez wystrzału, albo też za pokonaniem nieznacznej oporu. Wojska niemieckie nie mogą się spodziewać znacznego przybytku w ciągu najbliższych tygodni. Natomiast rozejm daby Francji możność rozwinięcia swoich środków zasobowych, uzupełnienia formacji rozpoczętych, a gdyby po upływie rozejmu kroki nieprzyjacielskie na powrót rozpocząć się miały, mogłaby Francja stawić przeciw nam wojska zdolne opierać się, a jakich dziś nie posiada.

Pomimo tych uwag, przeważało u JKMści życzenie zrobienia pierwszego uprzedzającego kroku w celu pokojowym; a ja otrzymałem upoważnienie, bym oznajmił natychmiast p. Thiersowi, iż przyzwyła się na rozejm 25-dniowy, albo także, jak o to później upraszano, 28-dniowy, na podstawie prostego militarnego status quo w dniu podpisania. Proponowałem mu, aby linią demarkacyjną, jaką się nakreśli, odgraniczyć stanowisko wojsk obustronnych, jakiego się zastało w dniu podpisania, a zawiesić kroki nieprzyjacielskie na cztery tygodnie, i aby w tym czasie przedsięwziąć wybory i ukonstytuowanie reprezentacji narodowej. Ze strony francuskiej rozejm ten byłby pod względem skutków militarnych zrzeczeniem się tylko drobnych, a każdego czasu nieszczerliwych wycieczek i bezużytecznego a niepojętego marnowania amunicji artyleryjskiej z dział walowych przez ciąg rozejmu.

Pod względem wyborów w Alzacji mogłem oświadczyć, iż nie będziemy obstawali przy żadnej umowie, któraby przed zawarciem pokoju mogła podawać w wątpliwość należność do Francji niemieckich departamentów, i że żadnego mieszkańca nie będziemy pociągali o to do odpowiedzialności, gdyby jako deputowani swoich rodaków ukazał się na zgromadzeniu narodowym francuzkiem.

Zdumiałem się, gdy pełnomocnik francuzki odrzucił to propozycję, w których wszystkie korzyści leżały po stronie francuskiej, i gdy oświadczył, że wtedy tylko może przystać na zawieszenie broni, jeżeli by miało obejmować w sobie wolność rozciągniętego zaopatrywania Paryża w żywność. Odpowiedziałem, że zezwolenie takie obejmowałoby w sobie militarne ustępstwo, przechodzące status quo i wszelkie słuszne oczekiwania, a więc zaprzęgać go muszę: czy i jaką byłby w stanie ofiarować co to wzajemność równoważną? P. Thiers oświadczył, iż nie jest upoważniony do żadnych wzajemnych ofiar militarnych i musi postawić żądanie względem zaopatrywania Paryża bez ofiarowania w zamian czegokolwiek innego, prócz, że rząd paryski gotów jest zezwolić na wybór reprezentacji, z której prawdopodobnie wyszłaby władza, a z tą moglibyśmy traktować o pokój.

W tem położeniu przedłożyłem rezultat naszych rokowań królów i jego wojskowemu doradcom. Jego król. Mość słusznie był zdziwiony tak daleko sięgającymi przypuszczeniami militarnymi, i rozczarowany w oczekiwaniach swoich, jakie powziął pod względem układów z p. Thiersem. Żądanie nie do uwierzenia, abyśmy zrekli się owoców wszystkich naszych paromiesięcznych wysiłków i osiągniętych korzyści, i przywieśli napowrót stosunki do punktu, na którym staliśmy, rozpoczynając obszczenie Paryża, mogło tylko dostarczyć na nowo dowodu, iż w Paryżu szukano jedynie pozorów, aby odmówić narodowi wyborów, ale nie sposobności odbycia takowych bez przeszkody.

Na żądanie moje, aby przed rozpoczęciem kroków wojennych jeszcze jedną zrobić próbę porozumienia się na innych podstawach, miał p. Thiers dnia 5. b. m. na linii czat przednich rozmowę z członkami rządu paryskiego, aby projektować im albo krótki rozejm na podstawie status quo albo proste rozpisanie wyborów bez umówionego rozejmu, w którym to razie mogłem przyrzec swobodne ich odbycie i udzielenie wszelkich ułatwień, dających się jakokolwiek pogodzić z bezpieczeństwem militarnym. O treści tej swojej rozmowy z pp. Favre i Trochu nie wyraził się p. Thiers przedemną bliżej; mógł mi tylko jako rezultat jej oznajmić, że ma polecenie zwrócić rokowania i opuścić Wersal, nie mogąc uzyskać od nas rozejmu z zaopatrywaniem Paryża. Ojdzd jego do Tours nastąpił 7. rano.

Przebieg układów pozostawił mi tylko przekonanie, że teraźniejszy władcom we Francji nie szło na prawdę od początku o objawienie się głosu narodu francuzkiego wolnym wyborem zgromadzenia go reprezentującego, i że zarówno nie leżało w ich zamiarach przywieść do skutku rozejm, lecz że dla tego tylko postawili warunek, o którego nieprzyjawnalności musieli być przekonani, aby państwem neutralnym, na których wsparcie liczą, nie dać odpowiedzi odmownej.

Upraszam najniższej J. W. Pana, abyś wyraził się odnośnie do treści tej depechy, do której odczytania upoważniony jesteś.

Bismarck.

Okólnik księcia Górczakowa. Wielokrotnie następujące po sobie zmiany, jakie zaszły w ostatnich latach, w ugodach, uważanych za podstawę europejskiej równowagi, postawiły gabinet cesarski w konieczności, pomyśleć nad wypływającymi z tej politycznego stanowiska Rosji następstwami.

Miedzy temi transakcjami, transakcją, która najbardziej bezpośrednio dotyczy Moskwy, jest traktat z 18. (30.) marca 1856.

Specjalna konwencja pomiędzy dwoma mocarstwami, graniczącymi z morzem Czarnym, która tworzy dodatek do traktatu, zawierającego w sobie zobowiązanie się Moskwy do jak największego ograniczenia sił swoich morskich.

Zato jej daje ów traktat zasadę neutralizacji tego morza.

Według zdania mocarstw podpisanych, owa zasada miała odnawiać wszelką możliwość starcia, tak pomiędzy nadbrzeżnymi mocarstwami, jak również między temi ostatnimi i innymi morskimi państwami. Liczba

tych państw miała się powiększyć przez dobrowolne porozumienie się Europy ku używaniu dobrodziejstwa neutralności, i w ten sposób sama Moskwa miała być zabezpieczoną od wszelkiego niebezpieczeństwa napadu.

Piętnastoletnie doświadczenie nauczyło, że ta zasada, od której bezpieczeństwo granic rosyjskiego państwa w tym kierunku w całej ich rozciągłości zawisło, polega tylko na teorii.

Istotnie, podczas gdy Moskwa rozbrajała się na morzu Czarnym, a nawet próbuje oświadczenie, złożone w protokołach konferencji, w lojalny sposób odstąpiła od wszelkiej możliwości przedsięwzięcia środków ku czynnej morskiej obronie w pogranicznych morzach i przystaniach, Turcja zachowała prawo utrzymywania nieograniczonych sił morskich w Archipelagu i cieśninach morskich, i dozwolono było Francji i Anglii ścigać floty swoje na morzu Śródziemnem.

Prócz tego według brzmienia traktatu, wzbroniono było nadbrzeżnym państwom i wszelkim innym, formalnie i na wieczne czasy, wpływać na morze Czarne z flagą wojenną; jednak na mocy takzwanego traktatu cieśnin, przejazd przez te cieśniny tylko w czasie pokojowym zamknięty jest dla wojennych okrętów. Z tej sprzeczności widać, że wybrzeża moskiewskiego państwa wystawione są na napady nawet słabszych państw, jeśli te rozporządzają morskimi wojennymi siłami, przeciw którym Moskwa może postawić zaledwie kilka okrętów małego rozmiaru.

Zresztą traktat 18/30 marca nie jest wolny od słabości (dérage trons) jak to jest zresztą w większej części europejskich traktatów, a wobec których byłoby trudno utrzymywać, że na uszanowanie traktatów, jako podstawę publicznego prawa, i modłę stosunków pomiędzy państwami, pisane prawo taką samą moralną sankcją nałożyło, jaka byłaby w innych czasach.

Wszystkie to widzieli, jak księstwa Moldawia i Wołoszczyzna, których losy przez traktat pokojowy i przydzielone doń protokoły pod gwarancją wielkich mocarstw zostały ustalone, przeszły cały szereg przewrótów, które tak duchowi jak i literze traktatu były przebiegiem i doprowadziły je naprzód do połączenia się, a potem do zawezwania obcego księcia. Wszystkie te fakty spełniły się za przyzwoleniem Turcji, za zgodą wielkich potęg, a przynajmniej nie uważały one za konieczne usiłować, aby szanowano ich postanowienia (*de faire respecter leurs arrêts*).

Przedstawiciel Rosji jeden tylko podniósł głos, ażeby zwrócić uwagę gabinetów, że przez tę swoją cierpliwość wchodzą w sprzeczność z jasnymi określeniami traktatu.

Zapewne, gdyby te wyszły z powszechnego porozumienia pomiędzy Portą a gabinetami na korzyść jednej z chrześcijańskich narodowości wschodu stosownie do zasady, która by rozciągać można było na wszystkie chrześcijańskie narodowości Turcji, cesarski gabinet mógłby tylko przyklasnąć temu. Były one jednak wyłącznego rodzaju.

Dok. nast.

Sprawy szacowania gruntów.

Podług §. 11. rozporządzenia gubernialnego z 13. stycznia 1829, które dotychczas jest obowiązującym, ma być księga targowa podstawą wykazów cen targowych. Dla osądzenia, czy księga targowa była prowadzona w sposób przepisany, do jej wiarygodności potrzebny, najlepiej będzie porównać ją z przepisami wspomnianego rozporządzenia gubernialnego, które znajduje się w zbiorze ustaw prowincjonalnych z roku 1829 Nr. 4. str. 18. Natura rzeczy i przepisy §§. 6. i 8. rzeczono rozporządzenia wymagają, ażeby ceny targowe były wysłuchane na targu samym, więc w dniach, w których targi się odbywały, i ażeby te ceny były zapisane podług sprzedaży rzeczywistej, w których jednak, bez podania podstawy, zapisywano ceny niby targowe raz na tydzień albo raz na miesiąc. To oczywiście nie są ceny faktyczne, na targu praktykowane. Takie zapiski nie dają rękojmi prawdziwości cen. Takiej rękojmi nie dają także zapiski, które wbrew przepisom nie podają dni targowych, nie wykazują nazwisk kupującego i sprzedającego, ani ilości sprzedanego produktu, nie są po każdym targu podpisane przez całą komisję targową, albowiem nie są działające na podstawie podanych ludzi zdolnych, zaprzysiężonych, powołanych do wysłuchania i notowania cen na targu.

Z wielu ksiąg targowych wschodniej części Galicji, które widzieliśmy, miała tylko księga targowa lwowska formę przepisaną, do jej wiarygodności potrzebną. Jednakże i wykazom cen z tej księgi czerpanym można zarzucić niedostateczność, głównie z tego powodu, że nawet we Lwowie ruch handlowy zbożem jest na targu mały, i w księgach targowej zapisywana bywała bardzo mała ilość sprzedanych produktów zbożowych. I tak np. przez cały 15 lat, od 1855 do 1869, wykazuje ta księga tylko 52.780 sprzedanych n. a. mecy żyta, więc przeciętnie na rok tylko 3518 mecy czyli 1759 korcy, chociaż same miasto Lwów konsumuje rocznie przynajmniej sto razy tyle. W dziełku p. Krzeczunowicza (uwagi nad szacowaniem gruntów str. 29) podany jest fakt, że w latach 1859 do 1861 dostarczali liweranci dla wojska we Lwowie owies po cenach znacznie niższych od wykazanych cen targowych, a przecież nie można wątpić, że liweranci, którzy muszą pokryć kosztu składu, dozoru, zakupu, procent od kapitału i mieć zarobek — płacili za ten owies producentom z odstawą do Lwowa daleko mniej, niż sami brali od władz wojskowych. Takie fakty wskazują, że nawet z wykazanych cen targowych lwowskich nie można czynić prawdziwego wniosku o cenach, jakie we Lwowie otrzymują producenci za ziemiopłod.

Jednakże ustawa, pod tym względem dla kraju naszego niesobowna, poleca przyjmować ceny głównych gatunków zboża podług wykazanych cen targowych. W całej wschodniej części kraj może tylko Lwów ma księgi targowe, prowadzone przynajmniej w sposób wiarygodny. Niejedna komisja powiatowa będzie zmuszona uznać, że księgi targowe miast jej powiatu i ceny z tych ksiąg czerpane nie mogą, być podstawą do oznaczania cen głównych gatunków zboża, lecz może dla dogodzenia przepisom ustawy zechce komisja postawić co do tych cen wnioski, a mianowicie sprostować ceny, z miast jej powiatu wykazane. Dla uszczelnienia takich wniosków — szczególnie w powiatach położonych na wschód i na południe, z których znaczna część zboża idzie do Lwowa lub po za Lwów — mogą, w braku lepszych materiałów, posłużyć także ceny targowe lwowskie, z uwzględnieniem kosztów transportu od miasta targowego powiatowego do Lwowa.

Lwowskie ceny targowe głównych gatunków zbożowych z lat 15, z potrąceniem 5 lat najdroższych, obliczone zostały w przeszłym roku w krajowej c. k. Dyrekcji skarbu. Obliczenie to wykazało za n. a. mecy pszenicy 3 zł. 61 ct., żyta 2 zł. 24 ct., jęczmienia 1 zł. 81 ct., owsa 1 zł. 26 ct. *) Obliczenie to jednak działane zostało tym sposobem, iż z każdego roku sumowano dwa najsłabsze przeciętne cen miesięcznych i tę sumę dzielono przez 12. Komisja krajowa zaleciła już obliczyć przeciętną cenę z każdego roku sposobem właściwym, mianowicie: sumować całą ilość produktu w roku sprzedaną i sumę pieniędzy za tę ilość otrzymaną, i podzielić tę ostatnią sumę przez sumę pierwszą. Obliczenie ceny żyta, działane tym sposobem na próbę, okazało cenę n. a. mecy żyta na 2 zł. 15 ct. Gdy lwowskie ceny wszystkich gatunków zbożowych będą w ten sam sposób obliczone, podamy je do wiadomości publicznej. Komisje powiatowe, które zechcą oprzeć się na cenach targowych lwowskich przy osądzeniu i prostowaniu cen targowych własnego powiatu, będą mogły tymczasem użyć cen lwowskich, powyżej wykazanych, albowiem wstrzymać się z uchwałą pod tym względem do otrzymania wiadomości o rezultatach nowego obliczenia przeciętnych cen targowych lwowskich. Rezultaty te będą mogły być udzielone komisjom powiatowym, na ich żądanie, urzędowo od krajowej komisji lwowskiej lub od szacunkowej komisji, dla miasta Lwowa ustanowionej.

Możemy przewidzieć, że komisje powiatowe — przy rozpoznawaniu i prostowaniu cen targowych głównych gatunków zboża — nie będą postępować jednolicie, że nawet ich uchwały pod tym względem będą między sobą sprzeczne. Komisja krajowa lwowska i podkomisie krakowska i tarnopolska powinnyby zastanowić się nad tem, czy nie byłoby stosowem, aby one, porozumiały się między sobą, dla uniknienia wspomnianych sprzeczności, nłożyły ceny głównych gatunków zbożowych dla miejsc targowych całego kraju i zawiadomiły o tych cenach komisje powiatowe?

Kronika wojenna.

Oto są niektóre szczegóły dotyczące się działań armii nadloarskiej, podane przez korespondenta gazety Times:

Francuzi zajmowali linię od Beaugency nad Loarą do Vendome (5 mil na zachód od Beaugency). Dnia 8. bm. nastąpiło pierwsze starcie w lesie należącym do Marchenoir, pomiędzy Beaugency a Vendome a mianowicie: pruski oddział, z Bacon atakował pozycję pod Saint Laurent des Bois, lecz został odparty.

Nazajutrz Francuzi rozpoczęli kroki zaczepne. Plan gen. d'Aurelles de Paladines był bardzo prosty: obejść Orléan i tym sposobem odciąć von der Tann'a. Dla wykonania tego wydanem zostało następujące rozporządzenie: prawemu skrzydłu ruszyć po drodze z Beaugency ku Orléanowi i zająć Ormes, a centrum i lewemu skrzydłu, trzymającą dyrekcję na prawo, t. j. na Ormes, wykonać zwrot lewe ramię naprzód przez Gémigny. Saint Peravy (v. St. Peravy-la Colombe), Boulay i Bricy (wszystkie te miejscowości leżą na północ zachód od Orléanu), dla połączenia się z korpusem jazdy gen. Pallieres, który miał rozkaz rzucić się jednocześnie z St. Benoit-sur Loire (na zachód od Orléanu, między Gien a Orléanem) w kierunku do Cerottes (na północ od Orléanu).

Walka się wszczęła zrana 9. b. m. i trwała aż do późnej nocy. Bacon a następnie Coulomiers (inne relacje nazywają Coulomiers) zostają zdobyte przez Francuzów; generał Chauzy postąpił szybko na Gemigny, Niemcy trzymali się tam zaciępie, a gen. Royan nareszcie, na skrajem lewym skrzydle spieszy uderzyć na St. Peravy-la Colombe. (Bacon leży o 3 mile na zachód od Orléanu a 1 1/4 na północ od Loary; Coulomiers i Gemigny na północ od Bacon, między St. Peravy a Bacon). Generał Tann, będąc w czas ostrzeżenia o ruchach francuzkich, wydaje rozkaz opuścić Orléan i cofać się na Artenay i Patay (Patay o 1 1/4 na północ od St. Peravy).

W tymże czasie silne kolumny Niemców nadejgają w pomoc z Beauce (okolica na północ od Orléanu, zwana spichlerzem Francji) i wstrzymują generała Royan, który zmuszony jest przed przemagającymi siłami ustąpić z St. Peravy. Powiadają, że też samo spotkało gen. Chauzy w Gemigny. Co się tyczy gen. Pallieres, to temu udało się szczęśliwie spełnić swoje zadanie i powiadają, że nabrał dużo niewolnika Niemcom. Na drugi dzień t. j. 10. francuzkie kolumny dotarły do Chevilly a jen. Tann cofnął się do Artenay, a następnie aż do Angersville i dalej.

*) Dla owsa wykazano 1 zł. 36 1/2, lecz we Lwowie obliczono jest akcyzą od n. a. mecy owsa 10 1/2 ct.; po odciążeniu tej akcyzy zostaje 1 zł. 26 ct.

Paryż. Z Wersalu 8. listopada piszą do *Indep. Belge*: W niedzielę ostatnią znowu opano wano tu balon, który nioś trzy osoby, z których dwie zapłaciły w Paryżu po 3000 fr. za prawo wynajęcia się z tamtąd tą drogą mało zwyczajną, a jeszcze mniej pewną.

Według dzienników, które mam przed oczyma, już od dawna nie ma w Paryżu innego mięsa prócz koński go, i nawet to ostatnie tak podrażało, że p. Magnin, minister handlu i rolnictwa, musiał 1. listopada ogłosić dekret, regulujący rozdawnictwo i ceny mięsa.

Le Rappel z 5. listopada pisze: Stolica raczyła się dzisiaj doskonałym daniem, którego od dawna była pozbawiona; mięso bowiem końskie stanowi nasz obiad zwyczajny, a nierazko i psie mięso. Ale dziś mogliśmy jeść cielecinę, gdyż pozabijano cielecia w ogrodzie aklimatyzacyjnym, i sprzedawano ich mięso. Lwią także z rozkazu rządu ryby w jeziorze lasku bułowskiego, i sprzedaje je w hallach.

Cesarz Napoleon, według listu z kwatery pruskiej, napisał list do króla Wilhelma, prosząc go, aby pozwolił jego marszałkom, wziętym do niewoli w Metz, połączyć się z nim w Wilhelmshöhe. W tym samym liście oświadcza cesarz, iż byłoby mu miło widzieć gwardję swoją, rozlokowaną w okolicach jego rezydencji. Nie myślał jednak w głównej kwatery pruskiej, aby podobnej prośbie mogło stać się zadość.

Nowe pojawienie się floty francuskiej na morzu Północnem. *Weser Ztg.* pisze o tem pojawieniu się pancernej floty francuskiej nie brak rozmaitych domysłów. Że tylko chodzi o łowienie niemieckich okrętów handlowych, nie można temu wierzyć, gdyż do tego pancernej floty nie potrzeba. O wyładowaniu nie może być także mowy. Że napad na nasze wybrzeża samej floty nie jest możebnym, to okazały pierwsze miesiące wojny. Potrzeba zatem przypuścić, że pojawienie się pancernej floty ma za cel wyłączenie zatriumf w Niemczech wojska przeznaczonego dla obrony brzegów, a głównie przeszkodę w zarządowi wojskowemu w przewiezieniu pod Paryż 72 funtowych dział, używanych obecnie do obrony brzegów.

KRONIKA

Kurjerka lwowski. Przedwczoraj i wczoraj krążyła po mieście uparta wieść, iż znakomita nasza Modrzejowska uległa dłuższej słabości, w jaką zapadła po ostatnim swoim przybyciu do Warszawy. Wieść ta podawała za źródło swoje prywatne doniesienie z Warszawy o zgonie artystki. Szczęście jednak dla naszego teatru i dla naszych sympatyj, dotąd nie sprawdziła się ta smutna wieść, i żywa też mamy nadzieję, że okaże się wcale płaoną.

Natomiast *Dziennik Lwowski* dowiaduje się z Sasowa, że znany i ceniony artysta sceny naszej, Juliusz Wilkoszewski, zakończył już życie w tych dniach. Scena polska straci w przedwczorajszym zmarłym, jednego z najtalentowniejszych i najgoręcej zamilowanych w trudnym tym zawodzie pracowników.

Wymieniliśmy wczoraj w długim spisie koncertantów, zapowiadających na te czasy produkcje swoje, także nawiązo znakomitego pianisty z Warszawy, p. Józefa Wieniawskiego, który przed kilkoma tygodniami jeszcze donosił, iż zamierza w listopadzie odwiedzić Lwów. Obecnie donoszą nam, iż p. Wieniawski te odwiedzić odczył do wosny.

Donieśliśmy już, iż Miska Hauser z-mierza dać we Lwowie koncert. Ostatnim razem był na początku r. 1863 we Lwowie, i znalazł wielkie powodzenie w koncertach, tu dawanych Jestto skrzypek znakomitości pierwszorzędnej, uzoanej w pierwszych stolicach świata. Z obszerniejszego sprawozdania o jednym z jego koncertów w *Kolonijskiej Gazecie* przytoczymy ustep jeden, aby dać poźnać naturę jego gry: „Zaraz w Largo sonaty Tartinięgo okazał artysta całą wspaniałość swojego tonu, a najdelikatniejsze i właściwego rodzaju przejścia dały zaraz do poznania, iż po-lem Hausera nie są błyskotki, z których wielu wirtuozów wytwarza brawurę, lecz gra, mówiąca od serca. Właściwość ta wystąpiła szczególnie w Lhargetto Mozarta; po mistrzowski odegrał ją, a najdoskonalszą i najidealniejszą miękkość tonów łączyła się z bardzo szlachetnym pojnowaniem tego wspaniałego utworu tak, iż słuchaczów porwał p. H. za sobą, wzruszując ich do głębi serca. Odegrał i utwory własnej kompozycji, w nich objawił urok najidealnijszej gry skrzypko-jej. Osobliwie „Przećucie“ i „Pieśń o kolyśki“ wywołały cudowny efekt swą prostotą i słabo-chnością, i wykonane także najprostszymi środkami jakich zwykło nie można słyszeć w koncercie. „Węgierski rapsod“ musiał powtórzyć dwakroć; tak elektryzował tym utworem słuchaczów, to elegijny, rzewnym to burzliwym aż do szaloności. Podziwienie wywołała „Vogelcaprice.“ Był to sen, rodzaj baśni poetycznej. Przeciagle flazoletowe tony, artykułowane z cudownym urokiem, a śród tego iskry, czy perełki tonów, układające się w całość harmonijną, prawdziwe tchnienie i szmer wosny z jej spiewakami w gajach i polach.

Pan Hauser należy do skrzypków, którzy z największym spokojem wywołują najsilniejszą efektu z taką łatwością i pewnością, iż nawet na myśl nam nie przychodzi, jakie to trudności zwalczą!”

Jak zwykle w tej porze nie można już dostać się do cmentarza gródeckiego z powodu błota i wybojów na drodze wiodącej ku Bajkom. Fiaker za żadną cenę nie dałby się namówić do podwiezienia w to miejsce, a tak mieszkający tych stron i publiczność koniecznością zmuszona była na wspomnianym cmentarzu, znajdując się w największym kłopotcie: jak tam przebrnąć!

Na ulicy Szerokiej zaś i Łyczakowie zgarnięte błoto od kilku dni już zalega kupami przy trotnarach i naraża przechodniów na

grząźnienie, zwłaszcza w złe oświetlone wiozory. Mieszkańcy tych nieszczęsnych okolic nasz j. stolicy przypominają się magistratowi.

Przed kilku dniami w traktjerii „pod słowikami“ smacznie zajał kolację zacy pleban jakiś z okolicy, a wóz pod okiem parolka czekał na niego na placu Bernardyńskim, gdy indywiduum nieznane wpadło nagle na woźnicę z ofuknięciem, dlaczego nie zanieś panu futro, kiedy wola już tyle razy o to. Nie czekając też odpowiedzi, nieznajomy wziął z wozu futro, oświadczył, iż sam je podał księdzu, jakoż zniknął w drzwiach domu traktjerii „pod słowikami.“ Dom ten jednak przerechodni — można więc domyśleć się, jaki był sens niemoralny tej historii. Policja dotąd jeszcze śledzi za złodziejem.

Gospodynie nasze uskarżają się teraz bardzo na służące, że niewierne, opieszale a rozrywki płochej tylko upatrują. Musi w tem być coś dośrodku, kiedy jak nam donoszą, w tych dniach pewna pani służąca podziękowała swojej pani za służbę z tego tylko powodu, iż nie chciała jej pozwolić co piątku uczyć szęcać na tańce!

Spis zmarłych we Lwowie do 16. listopada. Jan Mossing pens. radca, lat 70, na zapalenie pęcherza. Babiana Brakfil, wdowa po majorze, lat 62, na wyniszczenie. Stanisław Zdyblikiewicz, syn strażnika, lat 2, na zapalenie mózgu. Władysław Rybacki, syn zarobnika, lat 5, na szkarlatynę.

Mianowania. Inżynierowie Karol Mayer i Feliks Księżarski mianowani nadzysnierzami, a adjuktami budownictwa Fryderyk Wex, Dominik Opatowicz, Jan Matula, Wilhelm Rappe, Emil Serkowski i Teodor Krokiewicz inżynierami przy rządowej służbie budownictwa w Galicji.

Nagrody za ocalenie życia udzieliło c. k. namiestnictwo Jakobowi Gabrysiowi właścicielowi przewozu nad Dunajcem pod Szczawnicą, jego synowi i tratanowi (każdemu po 10 zlr.) za ocalenie życia dwóch osób, które tonęły w Dunajcu 31. października.

Za ocalenie życia kobiety pod czas pożaru w Horodence z d. 22. sierpnia udzieliło c. k. namiestnictwo nagrodę w kwocie 25 zlr. Jędrzejowi Tarnawskiemu z Horodenki. Taką samą nagrodę otrzymał także Jędrzej Traczyński z Jarosławia za ocalenie tonącego 5. sierpnia w Sanie 13-letniego chłopca.

Na ramy Francuzów złożył p. Dominik Biłski w administracji *Gazety Narodowej* 5 zlr. a. w. Razem z poprzednio wykazanymi 114 zlr. 98 ct.

Konkurs. Komisja instytutu ubogich rozpisuje konkurs na jedno stypendjum fundacji śp. Orzęckiego dla wysłużonego prywatnego oficjalisty z rocznym datkiem 63 zlr. a. w. pod warunkiem, jeżeli emeryt 63 lat ukończył i świadectwami długoletniej służby się wykaze. Podania mają być wniesione do 15. grudnia 1870 do komisji Instytutu Ubogich we Lwowie, w pałacu arcybiskupim obr. laciń.

Zakaz chodzenia po szynach kolei żelaznej wydany 16. listopada 1851 nie zostaje ścisłe przestrzegany, w skutek czego wzrasta liczba nieszczęsnych wypadków, na kolei, ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymawszy w tej sprawie zażalenie, wezwalo władze polityczne, ażeby ponownie publikowały odnośne przepisy i przestrzegały ich wykonanie. Zarazem poleciło ministerstwo władcom, by nauczyciele szkół i miejscowi kapłani pocużali w tej sprawie lud wiejski, mieszkający obok kolei żelaznej.

Komitet zarządający Towarzystwa Opieki narodowej zawiadania niniejszem, że p. Wiktor Bylicki, prezes komitetu Sybiraków, zamianował delegatem swoim na Kraków i okolice, upowazniając go zarazem do przyjmowania deklaracji od osób przystępujących na członków. odbierania i kwitowania wkładów i innych ofiar, na rzecz Towarzystwa składanych.

Lwów. 12 listopada 1870.

Alfred Młocki, prezes.

W teatrze krakowskim zapowiadają występy gościnne znakomitej artystki teatrow Warszawskich, pani Rakiewiczowej, znanej publiczności lwowskiej z kilku świetnych jej występów na scenie naszej, za dawnej dyrekcji jeszcze.

Muzeum archeologiczne wszechniej Jagiellońskiej otrzymało znowu w darze od Towarzystwa naukowego poznaskiego 133 zabytków glinianych z grobów, pogankich w Wielkopolsce odkrytych, szczególnie w Dobieszewsku, w Nadziejowie i w powiatach śremskim, średzkim i wrzesińskim, oraz 25 sztuk brązowych iglic skrzydeł, zapinek, również z owych grobów wydobitych. (Czas.)

Stryj, d. 14. listopada Na dniu dzisiejszym zostali z grupy wiejskich posiadłości wybrani do Rady powiatowej: ksiądz Aleksander Radzikiewicz z Drohowyza, ks. Leon Szankowski z Dulib, ks. Leon Podleski z Huronowa, ks. Emilian Konstantynowicz z Synowódzka, ks. Celestyno Kostycki z Dzieduszyce Wielkich, włościanie: Grzegorz Andrusiak z Holubuków, Grzegorz Mycak. Tymko Onufrow, Tymko Hnatów, Jurko Korolyszyn, Władysław Makarewicz i Jakób Krasinski. Księża wszyscy są foblitu świętojurskie. Nie chcieli wybrać nawet adwokata dr. Baczyńskiego, Rusina, zięcia konsyliarza Ławrowskiego, pociągającego prenumerować *Słowo*, a trzymać zaczął *Osnowę*!

Z Sieniawy piszą do *Tagespresse*, że d. 5. b. m. niejaki Paweł Zajackowski, przez okno zastrzelił Marka Rothenberga, sie dającego w swoim pomieszkaniu, a przysięstwowany przysięga, iż popełnił morderstwo przez zemstę, gdyż Rothenberg sprzedał mu konia niepotem za dobrane.

Toruniu zmarł d. 12. b. m. pisarz niemiecki Bogumił Goltz, rodem z Warszawy, a od dawna zamieszkały w Toruniu, który jednak, mimo ciągłej styczności z Polakami, nie poznał narodu naszego, jak świadczy dzieło jego *Die Charakteristik des Menschen*, gdzie duby smalone popisał o Pol-sce i Polakach.

Une Institutrice Parisienne,
qui est dans une famille distinguée de cette ville, et qui a eu pendant le Français pendant une vingtaine d'années en Angleterre et dans les provinces polonaises, pourvu despoter de deux heures trois fois par semaine, d'ailleurs, trouver une leçon particulière. 4238 1-3
S'adresser Mme. C. 334, rue des Jésuites au premier, la porte à gauche.

Poszukują się Dobra
w dobrej przepuszczalnej glebie o kilkuset morgach ornego pola, cokolwiek łgk i lasu. Mający chęć sprzedania zechce się zgłosić do Adwokata Dąbcańskiego 1. 2851, w Lwowie. 4236 1-3

Dla mezozyzn.
Oslabienie słabości sekretne,
osobliwie
Oslabienia siły męskiej,
leczy gruntownie bez przerwania pacjentowi swoich obowiązków pod gwarancją, w zakładzie ordynacyjnym, istniejącym 25. lat, lekarz specjalista
Dr. A. Gross,
członek wielu medycznych wydziałów, w Wiedniu, II. Glockengasse 6.
Na zapytania listowne opatrzone gotówką 5 zł. odpowiada niezwłocznie i wysyła leki. 4167 1-50
Ordynacja od 10. do 2.

Dla kobiet
Dobra
w powiecie Tarnopolskim
o pół mili od gościńca murwanego Brzeźni sko-Podwolezyckiego a o 2 mile od Tarnopola odległe 1140 morgów pola ornego najlepszej podolskiej gleby, 170 morgów sianożęci obejmujące wraz z rozległą nową i propi- uacją od 1. marca 1870 do wydzierżawienia. Blizszą wiadomość udzieli **Zywicki** Adwokat w Tarnopolu. 4225 2-3

Teraz wyszła z druku
(3. bardzo pomnożone wydanie)
w 30,000 egzemplarzach i tak w kraju jako i zagranicą już rozpłyniona broszura
Die geschwächte MANNESKRAFT
jej przyczyn i leczenia przez Dr. BISENZ, członka medycznego fakultetu w Wiedniu. Cena 2 zł. w a. z przesyłką pocztową 2 zł. 30 cent.
Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym **słabości sekretnych,** (osobliwie słabości).
Dr. Medycyny BISENZ,
Stadt, Currentgasse, Nr. 12, w Wiedniu.
Ordynacja codziennie od godziny 11. do 4. Także w drodze korespondencji udziela rady i posyła leki. (Bez pobrania pocztowego.) 4218 1-70

KURACJA ZIMOWA
po cenach umiarkowanych zapomocą leczenia regeneracyjnego, najlepszymi skutkami d- świadczonego w słabościach chronicznych, a osobliwie w cierpieniach żołądka, spodnich częściach ciała i nerwów, w wypadkach okaleczenia przez zaziębienie leków w słabościach syfilitycznych, strągnięciach, rzerzyczkach, impotencji i rozdzienieniu grzbietu pacierzu- wego, w Steinbachera zakładzie naturalnym, specjalnie do tego urządzonego. Opisy bez- płatnie.
Steinbacher's Naturheilanstalt
Brunnthal bei München

Cierpiącym na ruptury
w spodnich częściach
zaleca się bardzo
MAŚĆ RUPTUROWA
G. Sturzeneggera w Herisau
w Szwajcarii.
Takowa leczy zupełnie nawet w niektórych wypadkach zastarzałe ruptury. (Przepis użycia opatrzone li- czeniemi świadectwami udziela się bez- płatnie).
Słoik kosztuje 3 złr. 70 cent.
Dostać można w wynalazcy.
We Lwowie jedyny skład w apt. **Zygmunta Ruckera pod Srebrnym Orłem,** w Krakowie u W. Redyka, apt. pod Barankiem. 2498 5-6
L. 343 praes.

Ogłoszenie konkursu.
W celu obsadzenia po- sady budowniczego miej- skiego przy Magistracie krakow- skim ogłasza się ponownie na mocy postanowienia Rady miejskiej z dnia 1. października 1870. konkurs po- dzień 5. grudnia 1870. trwający.
Ubiegający się o te, posadę do której płaca 1500 złr. w a. jest przywiązana, winni są podania swo- je do Rady miejskiej na ręce Pre- zydenta Miasta wystosować i w tak- owych wykazać wiek, miejsce urodze- nia i przebieg życia, oraz dołączyć świadectwa z odbytych nauk tech- nicznych i ze złożonych egzaminów praktycznych dla tej kategorii urzę- dników Państwa przepisanych.
Kandydaci spokrewnieni lub spo- winowaceni z urzędnikami Magistratu Krakowskiego, winni są stąpien pow- krewnieństwa lub powinowactwa wy- kazać.
Nadmienia się wreszcie, że urzę- dnikom Magistratu Krakowskiego za- pewnionem jest prawo do emerytury według przepisów dla urzędników Państwa wydanych 4184 3-3
Kraków d. 2. listopada 1870.
Za Prezydenta Miasta
Dr. S. Szwachowski

Pomieszkanie.
Przy ulicy Pańskiej pod 1. 7181, są cztery pokoje z meblami do najęcia na pierwszym piętrze. 4237 1-1

Cierpiącym na oczy
poleca się przez swą nadzwyczajną sku- tečnost w tak krótkim czasie wstawiony
Roslinny Balsam na oczy
Marcina Reichel w Würzburgu.
Do nabycia we Lwowie w apt. **A. Ber- tnera.** Cena 1 zł. 50 ct. 4209 1-12

AGRONOM
ukończony ze szkoły zagr- nicznej, obna- jomiony z go- spodarstwem po- stępem, mogący się wykazać chlubnymi świade- twami, tak z teorii, jakoteż i prakty- ki rolniczej, poszukuje od nowego roku na tej drodze odpowiedniej posady. 4241 1-2
Zyskawe zapytania przyjmuje pod adresem **W. G. poste-restante** Dembioa.

ROCZNIK II.
Biblioteki Powieści i Romansów
rozpoczął się dnia 1. października b. r. sławną powieścią włoską **Niccolo de' Lapi** przez **Massimo d'Azeglio** i powieścią angielską **Opactwo** przez **Smith'a**. Po ukończeniu tych powieści rozpocznie się druk oryginalnej powieści **J. I. Kraszewskiego** p. t.:
PIĘKNA PANI.
Przedpłata na **Bibliotekę** kwartalnie **2 zł. 50 ct.** Cały rocznik 1. obejmujący kompletnych tomów 13. można jeszcze otrzymać po cenie prenumeracyjnej za 10 zł. z przesyłką pocztową. W drodze księgarskiej tomy te kosztują przeszło 16 zł. Cena pierwszego rocznika zostanie pod- wyższoną z początkiem r. 1871. *Ktoby pragnął odnowić przedpłatę za za- ległe kwartały,* zechce zgłosić się do **księgarni Gubrynowicza i Schmidta.** we Lwowie, która przyjmuje wszelkie zamówienia na **Bibliotekę.** 4239 1-4

Główne przedsiębiorstwo budowy kolei Przemysko-Łupkowskiej przedłuża niniejszem termin do wniesienia ofert na wykonanie zabudowań stacyjnych do **dnia 30. listopada** b. r. następujących stacjach.

Nazwa stacyj	Budowle wykonać się mające	Koszta zlr. ct.	Wadum. zlr.
Niżankowice	Budynek główny IV. klasy, magazyn towarowy, ładownia, 2 domki strażnicze, szopa na zboże, 3 studnie, kanalizacja etc.	18789 26	1000
Dobromil	Budynek główny III. klasy, magazyn towarowy, ładownia, zabudowanie wodne, 2 kanały (do czyszczenia maszyn), 2 domki strażnicze, szopa na zboże, 3 studnie, kanalizacja etc.	32447 45	1500
Chyrów	Budynek główny III. klasy, magazyn towarowy, ładownia armat i produktów, szopa na zboże, (zagroda na bydło), 2 domki strażnicze, zabudowanie wodne, 2 kanały do czyszczenia maszyn, 3 studnie, kanalizacja etc.	50342 51	2250
Krościenko	Budynek główny IV. klasy, magazyn towarowy, ładownia, 2 domki strażnicze, zabudo- wanie wodne, 2 kanały do czyszczenia ma- szyn, 3 studnie, kanalizacja etc.	23898 05	1200
Ustrzyki	Budynek główny III. klasy, magazyn towarowy, ładownia, 2 domki strażnicze, zabudo- wanie wodne, 2 kanały do czyszczenia ma- szyn, 3 studnie, kanalizacja etc.	29008 88	1500
Olszanica	Budynek główny IV. klasy, magazyn towarowy, ładownia, zabudowanie wodne, 2 domki strażnicze, 3 studnie, kanalizacja etc.	16688 56	1400
Łukawica Łisko	Budynek główny III. klasy, magazyn towarowy, ładownia, 2 domki strażnicze, zagroda na bydło, 3 studnie, kanalizacja etc.	22285 71	1300
Zaluz przystanek	Budynek główny V. klasy, ładownia, 2 domki strażnicze, 3 studnie, kanalizacja etc.	9824 91	500
Zagórze	Budynek główny z restauracją, magazyn towarowy, ładownia armat, zagroda na bydło, szopa na zboże, 2 domki straż., tarcza obrot., remiza na 6 lokomotyw, 5 kanałów do czyszczenia maszyn, zabud. wodne, warsztat podreżny, dom dla robotników, 3 studnie, kanalizacja etc.	104201 74	4800
Szczawne	Budynek główny IV. klasy, magazyn, towarowy, ładownia, 2 domki strażnicze, zabudo- wanie wodne, 3 kanały do czyszczenia ma- szyn, remiza tymczasowa na 2 lokomotyw, tar- cza obrotowa, 3 studnie, kanalizacja etc.	34111 87	1600
Komańcza	Budynek główny IV. klasy, magazyn towarowy, ładownia, 2 domki strażnicze, zabudo- wanie wodne, 1 kanał do czyszczenia ma- szyn, 3 studnie, kanalizacja etc.	22426 08	1100
Łupków	Budynek główny III. klasy, ładownia, 2 domki strażnicze, 3 studnie, kanalizacja etc.	36301 36	1200

Wszystkie zabudowania stacyjne mają być wykonane podług normalnych planów Dyrek. król. węgiersk. kolei.
Oferty mają obejmować wykonanie zabudowań na jednej lub na kilku stacjach, jak również na całej przestrzeni, a co w ofercie winno być dokładnie wymienione przez podanie nazw odpowiednich stacyj.
Pomienione normalne plany, warunki budowy, dotyczące wykazy, plany sytuacyjne, profile podłużne i szkie stacyj, mogą przejrzeć pp. Oferenci w biurze 1szej węgiersko-galicyj- skiej kolei żelaznej w Wiedniu (Mariahilfer Hauptstrasse nr. 1 a) jakoteż w biurze Dyrekcji budowy tejże drogi w Przemyśle, gdzie również szczegółowe plany i kosztorysy pojedyn- czych budowli się znajdują.
Termin wykonania wyżej wymienionych budowli na stacjach z Niżankowic do Szcza- wnego (włącznie), oznacza się na dzień 1. listopada 1871 r., zaś na stacjach Komańcza- Łupków na dzień 1. kwietnia 1872 r.
W ofertach winny być podane: albo ceny jednostkowe robót, określonych w wykazie, lub też ceny ryczałtowe dla pojedynczych stacyj, albo dla wszystkich razem, albo też ceny ryczałtowe pojedynczych budowli stacyjnych.
Również winno być załączone wyraźnie oświadczenie, że oferujący dotyczące plany, kosztorysy i warunki budowy dokładnie przejrzał i z takowemi najzupełniej się zgadza
Oferty, oznaczone napisem: „Oferta na wykonanie budowli stacyjnych na przestrzeni Przemyśl-Łupków“ opatrzone marką stemplową na 50 ct. winny być najdalej do 30. listopada b. r. złożone w biurze głównego przedsiębiorstwa w Przemyśle.
Łącznie z opieczętowaną ofertą winno być złożone wadium bądź w gotówce, bądź też w wartościowych papierach, kurs na giełdzie mających, licząc je po dziennym kursie.
Wysokość złożonej się mającego wadium, oznacza się według liczby i jakości oferowa- nych stacyj, licząc takowe podług norm powyżej podanych.
Złożone wadium tych pp. oferentów, których oferty przyjęte zostaną, zatrzymuje się jako część kaucji; oferty zaś nie przyjęte wraz z wadium zwrócone zostaną natychmiast.
Przemyśl dnia 7. listopada 1870.

Offert-Ausschreibung.
Die General-Bauunternehmung der **Przemyśl-Łupkower** Eisenbahnstrecke verlängert hiermit den Einreichungstermin für Offerte auf die nachstehend angeführten Stationshochbauten bis **20. November** d. J.

Name der Station	Auszuführende Bauten	Kosten- betrag fl. k. fl.	Va- dium. fl.
Niżankowice	Aufnahmegebäude IV. Classe, Güterschuppen, Verladerrampe, 2 Wächterhäuser, Getreide- halle, 3 Brunnen, Kanalisierung etc.	18789 26	1000
Dobromil	Aufnahmegebäude III. Classe, Verladerrampe, Wasserstations-Gebäude, 2 Putzkanäle, 2 Wächterhäuser, Getreidehalle, 3 Brunnen, Kanalisierung etc.	32447 45	1500
Chyrów	Aufnahmegebäude II. Classe, Güterschuppen, Verlade- und Kanonenrampe, Getreide- schuppen, Viehhof, 2 Wächterhäuser, Wasser- stations-Gebäude, 2 Putzkanäle, 3 Brunnen- kanalisierungen etc.	50342 51	2250
Krościenko	Aufnahmegebäude IV. Classe, Güterschuppen, Verladerrampe, 2 Wächterhäuser, Wasser- stations-Gebäude, 2 Putzkanäle, 3 Brunnen- kanalisierungen etc.	23898 05	1200
Ustrzyki	Aufnahmegebäude III. Classe, Güterschuppen, Verladerrampe, 2 Wächterhäuser, Wasser- stations-Gebäude, 3 Putzkanäle, 3 Brunnen- kanalisierungen etc.	29008 88	1500
Olszanica	Aufnahmegebäude IV. Classe, Güterschuppen, Verladerrampe, 2 Wächterhäuser, Wasserstations- Gebäude, 3 Brunnenkanalisierung etc.	16688 56	1400
Łukawica Łisko	Aufnahmegebäude III. Classe, Güterschuppen, Verladerrampe, 2 Wächterhäuser, Viehhof, 3 Brunnenkanalisierung etc.	22285 71	1300
Zaluz Haltestelle	Aufnahmegebäude IV. Classe, Verladerrampe; 2 Wächterhäuser, Viehhof, 3 Brunnenkanalisierung	9824 91	500
Zagórze	Aufnahme- und Restaurations-Gebäude, Güter- schuppen, Kanonenrampe, Viehhof, Getreide- halle, 2 Wächterhäuser, Drehscheibe, Heizhaus für 6 Maschinen, 5 Putzkanäle, Wasserstations- Gebäude, Handwerkstätte, Kasernehaus, 3 Brunnenkanalisierung etc.	104201 74	4800
Szczawne	Aufnahmegebäude, IV. Classe, Güterschuppen, Verladerrampe, 2 Wächterhäuser, Wassersta- tions-Gebäude, 3 Putzkanäle, provisorisches Heizhaus, für 2 Maschinen, Drehscheibe, 3 Brunnenkanalisierung etc.	34111 87	1600
Komańcza	Aufnahmegebäude IV. Classe, Güterschuppen, Verladerrampe, 2 Wächterhäuser, Wasser- stations-Gebäude, Putzkanal, 3 Brunnenkanali- zierung.	22426 08	1100
Łupków	Aufnahmegebäude III. Classe, Verladerrampe, 2 Wächterhäuser, 3 Brunnenkanalisierung.	35301 36	1200

Sämtliche Hochbauten werden nach den Normalplänen der königl. ung. Eisenbahnbau-Direc- tion ausgeführt.
Die Offerten können sich auf die Ausführung der Hochbauten in einzelnen, mehreren oder allen Stationen beziehen und ist diess im Offert speciell anzugeben, respective die be- treffenden Stationen zu benennen.
Normalpläne, Baubedingungen und Tabellen, Situationspläne und Längenprofilskizzen der Stationen; sind im Bureau der I. ung. gal. Karpathenbahn in Wien, Mariahilfer, Hauptstrasse Nr. 1. A., so wie im Bureau der Bauleitung in Przemyśl einzusehen, woselbst die Detailpläne und Kostenüberschläge erliegen.
Der Termin für die Vollendung dieser Bauten in den Stationen Niżankowice bis inclu- sive Szczawne wird auf den 1. November 1871, und für die Stationen Komańcza und Łupkow auf den 1. April 1872 festgesetzt.
In der Offerten sind entweder Einheitspreise bezogen auf die laut Tabelle der Baunter- nehmung verzeichneten Arbeiten oder aber Pauschalpreise für einzelne oder sämtliche Sta- tionen oder Bauobjekte anzugeben. Ferner ist die ausdrückliche Erklärung beizufügen, dass der Offertent alle diesbezüglichen Projektpläne, Baubedingnisse und Kostenanschläge einge- sehen hat und mit denselben vollkommen einverstanden ist.
Die Offerten beliebe man mit der Aufschrift „Offerte für die Herstellung der Hochbau- ten der Przemyśl-Łupkower Eisenbahnstrecke und mit einer 50 kr. Stempelmarke zu versehen, und bis längstens 30. November l. J. an die gefertigte Generalbauunternehmung einzuliefern.
Den versiegelten Offerten ist ein Vadium entweder im Baaren, oder in börsenmässigen nach dem Tagescourse berechneten Papieren beizuschliessen.
Die Höhe dieses Vadiums richtet sich nach der Anzahl und Gattung der Stationen, für welche offerirt wird, und ist nach den oben angeführten Ansätzen zu berechnen.
Das deponirte Vadium wird von jenen Offertenten deren Offert angenommen wurde, als aliquoter Theil der Caution zurückbehalten, jenen Offertenten dagegen, deren Antrag zu- rückgewiesen wird, sofort zurückgestellt.
Przemyśl den 7. November 1870:

Winegrono z Feslau.
Marony włoskie.
Owoce w musztardzie.
Owoce w cukrze jako kompot,
Jabłka tyrolskie, białe, rozmarynk,
czarne.
Groszek moskiewski suchy,
Groszek francuski w paskach.
Szparagi w puszkach
Korniszony, champigniony, cebulki i inne konserwy.
Wszystko całkiem świeże, również
Kawior grubo ziarnisty.
Pasztety truflowe w formie kiszek
4241 2-3
poleca
F. W. KRÓLIKOWSKI.

Die General Bauunternehm. der Przemyśl-Łupkower Eisenbahnstrecke.